

Sygn. akt I C 1057/19

# WYROK

## WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Ewa Ligoń - Krawczyk

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Stefanou

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 lipca 2020 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. H.

przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę ewentualnie o ustalenie, ewentualnie o zapłatę

1. oddała powództwo,

2. zasądza od A. H. na rzecz Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 10.817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 września 2019 r. A. H. zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika wniosła przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. o:

1. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 170 214,32 zł oraz 25 967,46 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty;

ewentualnie, z ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd braku podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia powyższych kwot, powódka wniosła o: ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy kredytu hipotecznego w walucie wymiennej numer: (...), zawartej pomiędzy powódką a pozwanym w dniu 17 października 2008 r.;

2. ewentualnie, z ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd braku podstaw do uwzględnienia żądania wskazanego w pkt 1 powódka, wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 96 556,29 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka wraz z mężem D. H. w dniu 17 października 2008 r. zawarła z pozwanym umowę kredytu hipotecznego w walucie wymiennej numer: (...). Następnie powódka w dniu 22 marca 2019 r. zawarła z D. H. umowę, na podstawie której D. H. przelał na nią swoje roszczenia wynikające z umowy kredytu wobec banku.

Strona powodowa podała, że w umowie kwotę kredytu wyrażono jako 172 617,87 CHF, jej spłatę rozłożono do dnia 17 października 2033 r. w równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Oprocentowanie było zmienne, uzależnione od stawki „LIBOR 6M” powiększonej o marżę banku. Zabezpieczenie

kredytu stanowiła hipoteka. Celem kredytu było refinansowanie kredytu zaciągniętego w innym banku. Kredyt został zaciągnięty przez powódkę jako konsumenta i nie miał związku z prowadzeniem działalności gospodarczej ani zawodowej. Środki kredytu zostały uruchomione w dniu 20 października 2019 r. w kwocie 389.253,30 zł, przeliczonej do kwoty 172.617,87 CHF wg kursu CHF wynoszącego 2,2550 zł.

Umowa kredytu zawierała następujące klauzule:

§ 37 ust. 1 Regulaminu: Kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty.

§ 37 ust. 2 Regulaminu: Kredyty w walutach wymiennalnych podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty.

§ 38 ust. 1 Regulaminu: Odsetki, prowizje oraz opłaty, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 1 - 3 i 6 naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w złotych przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w banku w chwili spłaty.

§ 38 ust. 2 Regulaminu: W przypadku kredytu w walucie wymiennalnej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, stosuje się kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w banku w chwili ustalania kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, stosuje się kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w banku w chwili ustalania kosztu.

Harmonogram spłaty kredytu został wyrażony we frankach szwajcarskich. Powódka spłacała kredyt w polskich złotych poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w harmonogramie przez bieżący kurs sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązujący w banku. Od października 2014 r. powódka spłacała kredyt bezpośrednio w CHF, który został w całości spłacony w styczniu 2018 r. Łącznie przez czas trwania spłaty, powódka wraz z mężem zapłaciła na rzecz banku tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 170 214,32 zł i 25 967,46 CHF.

W ocenie strony powodowej umowa kredytu dotknięta jest wadami prawnymi powodującymi jej nieważność. Niezależnie od powyższego, klauzule waloryzacyjne zastosowane w umowie przez pozwanego stanowią niedozwolone postanowienia umowne w myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Wobec powyższego pismem z dnia 13 marca 2019 r. powódka złożyła u pozwanego reklamację, w której treści zakwestionowała możliwość stosowania klauzul waloryzacyjnych zawartych w umowie kredytu. Pozwany bank odmówił uznania reklamacji zgłoszonej przez powódkę, co spowodowało konieczność wytoczenia powództwa.

W pierwszej kolejności powódka wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz wymienionych w pozwie kwot, które dotychczas świadczyła na rzecz pozwanego w ramach umowy kredytu, z uwagi na jej nieważność. Nieważność powódka wywodzi z art. 58 § 1 i 2 k.c. W jej ocenie umowa jest sprzeczna z przepisami ustawy i zasadami współzycia społecznego, w szczególności narusza postanowienia art. 69 ust. 2 pkt 2 oraz art. 69 ust. 1 prawa bankowego (nie określa kwoty kredytu), przekracza granicę swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., oraz łamie obowiązującą w dniu zawarcia umowy zasadę walutowości z art. 358 k.c.

W ocenie powódki umowa stron nie determinuje wysokości zaciąganego zobowiązania, gdyż wskazana w niej kwota 172 617,87 CHF stanowi tylko jeden ze składników wyliczenia wysokości świadczenia i nie pokrywa się z kwotą rzeczywiście udzielonego kredytu. Pomimo wskazania w umowie kwoty wyrażonej we frankach szwajcarskich, kredyt udzielony powódce nie był kredytem walutowym. W istocie był to kredyt złotowy, w którym zastosowano dodatkowe klauzule waloryzacyjne.

W świetle art. 65 k.c. zamiarem powódki było otrzymanie w pozwanym banku kredytu w złotówkach. W toku prezentacji oferty kredytowej bank przedstawił powódce jako najkorzystniejszy kredyt będący przedmiotem umowy. W czasie rozmów powódka i bank odnosili się wyłącznie do kwot wyrażonych w polskich złotych. Mechanizm waloryzacji związanej z odniesieniem kwoty kredytu do kursu franka szwajcarskiego został powódce przedstawiony

jako wysoce korzystny oraz niewpływający istotnie na charakter kredytu, skoro powódka otrzymuje kwotę w polskich złotych i również w polskich złotych zobowiązana jest do spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Samo ryzyko związane z waloryzacją zostało przez pracownika banku zaprezentowane jako znikome. Na podstawie zawartej umowy powódka nie miała nawet możliwości żądania, aby wypłata kredytu nastąpiła we frankach szwajcarskich.

W ocenie strony powodowej w chwili zawarcia umowy strony nie tylko nie określiły, ale nawet nie znały i nie były w stanie obliczyć wysokości wynikającego z umowy świadczenia. Umowę zawarto w dniu 17 października 2008 r., a pierwszą transzę kredytu wypłacono w dniu 20 października 2008 r. Powódka w chwili zawarcia umowy nie mogła znać kursu, według którego ustalona zostanie faktyczna kwota kredytu. W zależności od decyzji banku kurs ten mógł zniżkować albo wyżkować względem kursu, jaki bank ustalił na dzień zawarcia umowy. Oznacza to, że kwota kredytu stanowiła niewiadomą, gdyż wyżej wspomnianego iloczynu nie dało się wyliczyć. Na nieznaną i niemożność ustalenia kwoty świadczenia, a w konsekwencji wadliwość określenia kwoty kredytu w umowie, wskazuje również brak określenia przesłanek determinujących wartość kursu, według którego wartość w CHF zostanie przekalkulowana na polskie złote. Umowa w żadnym miejscu nie definiuje tabeli kursów wymiany walut banku, nie wskazuje jakie obiektywne, sprawdzalne czynniki brane są pod uwagę przy modelowaniu kursów wymiany walut, do których odnosi się pozwany.

W ocenie powódki umowa stron narusza art. 69 ust. 1 prawa bankowego, wskazujący essentialia negotii umowy kredytu. Umowa nie może być uznana za zgodną z tą regulacją, gdyż nie określa kwoty środków pieniężnych, jaką bank zobowiązany jest oddać powódce do dyspozycji oraz kwoty do spłaty.

Zdaniem strony powodowej prawa i obowiązki stron wynikające z umowy są sprzeczne z naturą stosunku umownego. Przyznanie jednej stronie prawa do określenia wartości zobowiązania drugiej strony wykracza poza zasady swobody kontraktowania, nie mieści się także w normach współżycia społecznego, z uwagi na obciążenie kredytobiorcy skrajnie wysokim ryzykiem. Tym samym doszło do przekroczenia granicy swobody kontraktowania, która zabrania zawierania umów sprzecznych z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego.

Powódka wskazała też, że umowa stron może zostać uznana za nieważną z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego może prowadzić naruszenie zasady równości stron (dysproporcja świadczeń). Umowa rażąco narusza zasadę równości stron zapewniając bankowi prawo do jej jednostronnego, swobodnego modyfikowania. Oznaczenie świadczenia pozostawiono wierzycielowi, bez oparcia na obiektywnej podstawie. Powoduje to, że wierzyciel ma swobodę w kształtowaniu wysokości należnego mu świadczenia, co poważnie zagraża interesom dłużnika. Umowa wywołuje również wątpliwości w świetle zasady ekwiwalentności świadczeń, gdyż podwójne przeliczenie kredytu, zapewnia bankowi nieproporcjonalne zyski, bez zaoferowania w zamian jakiegokolwiek świadczenia.

Niezależnie od powyższego, nawet jeśli przyjąć, że wskazana w umowie kwota 172 617,87 CHF w istocie stanowi kwotę kredytu określającą świadczenie stron, to umowa powinna zostać uznana za nieważną z uwagi na sprzeczność jej postanowień z art. 358 § 1 k.c., czyli obowiązującą w dacie zawarcia umowy zasadą walutowości. Przepis art. 358 k.c. generalnie nie pozwalał na wyrażanie zobowiązań w walucie obcej, a zakaz ten został zniesiony dopiero z dniem 24 stycznia 2009 r. Od reguły tej istniały jednak wyjątki, przewidziane ówczesnym prawem dewizowym. Dozwolony obrót dewizowy, do którego uprawnione były banki, mógł polegać jedynie na udzielaniu kredytów walutowych, tj. takich, w ramach których doszłoby do przenoszenia wartości dewizowych między stronami. Oznacza to, że strony powinny rozliczać się w walucie obcej. Natomiast na podstawie umowy kredytu zawartej przez powódkę z pozwanym rozliczenia w walucie obcej nie były przewidziane. Całość rozliczeń przeprowadzano wyłącznie w polskich złotych. Dopiero w późniejszym etapie w związku z nowelizacją ustawy pozwany wprowadził możliwość spłaty kredytu w CHF.

Skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu łączącej pozwanego z powódką powinno być zasądzenie na rzecz powódki wszystkich nieprzedawnionych kwot, które świadczyła na rzecz banku w ramach wykonywania nieważnej umowy kredytu, tj. kwoty 170 214,32 zł i 25 967,46 CHF. Roszczenie w tym zakresie powódka opiera na instytucji świadczenia nienależnego z zastosowaniem przepisów bezpodstawnego wzbogacenia, albowiem czynność prawna

zobowiązująca do świadczenia była nieważna. Powódka domaga się zwrotu tych kwot, które nie uległy jeszcze przedawnieniu na dzień złożenia niniejszego pozwu.

Z ostrożności procesowej, na wypadek odrzucenia przez Sąd zasadności teorii dwóch kondycji, stwierdzenia przez Sąd braku podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia powyższych kwot, w tym także podniesienia przez pozwanego zasadnego zdaniem Sądu zarzutu potrącenia lub przedawnienia całej sumy objętej żądaniem głównym, powódka sformułowała żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego.

Na wypadek nieuwzględnienia najdalej idących zarzutów związanych z nieważnością umowy, powódka wskazała, że wskazane przez nią klauzule waloryzacyjne wypełniają znamiona niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W związku z powyższym umowę stron należałoby odczytywać bez powyższych klauzul waloryzacyjnych, a zatem z uwzględnieniem jedynie kursu po jakim kredyt został uruchomiony. Ocenę taką powódka wywodzi z faktu samodzielnego i dowolnego kształtowania przez pozwanego bank kursów wymiany walut, a tym samym wartości zobowiązania kredytowego. W konsekwencji powódka spełniła na rzecz pozwanego świadczenie nienależne w łącznej wysokości 96 556,29 zł i z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia żądań związanych z ustaleniem nieważności umowy, wnosi o zasądzenie jej od pozwanego (pozew k. 3-17).

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 października 2019 r. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (dawniej: Bank (...) S.A.) zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, jaki zostanie przedstawiony przed zakończeniem postępowania, a w przypadku gdy taki spis nie zostanie przedstawiony - według norm prawem przepisanych.

Strona pozwana w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew zakwestionowała żądanie powódki w całości, zarówno co do zasady jak i co do wysokości. W ocenie pozwanego w sprawie nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zasądzenie od na rzecz powódki wskazanych w pozwie kwot. Roszczenie pozbawione jest jakichkolwiek podstaw. Pozew pozostaje bezzasadny, albowiem: umowa i regulamin są zgodne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i nie zawierają zapisów nieważnych, wszystkie postanowienia umowy i regulaminu zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały, brak jest podstaw do uznania wskazanych przez powódkę zapisów umowy i regulaminu za postanowienia abuzywne, umowa i regulamin zostały uzgodnione z powódką, nie zawierają zapisów sprzecznych z dobrymi obyczajami, oraz nie naruszają interesów strony powodowej, umowa i regulamin nie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz naturą stosunku prawnego, umowa pozostaje ważna i wiąże strony, kwoty otrzymywane przez pozwanego z tytułu spłaty kredytu nie są świadczeniem nienależnym, brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że świadczenia stron określone w umowie są rażąco nieekwiwalentne, powódka nie wykazała wysokości roszczenia, jak również roszczenie powódki uległo przedawnieniu - kwoty dochodzone za okres od dnia 12 sierpnia 2017 r. (odpowieź na pozew k. 119-142).

W replice na odpowiedź na pozew z dnia 16 grudnia 2019 r. strona powodowa zmieniła żądanie pozwu wnosząc:

1. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 170 214,32 zł oraz kwoty 25 967,46 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty, z uwagi na nieważność umowy kredytu;

ewentualnie, jeśli mimo stwierdzenia nieważności umowy kredytu Sąd nie stwierdzi podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia: o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy nr (...) kredytu hipotecznego w walucie wymiennej, zawartej pomiędzy powódką a pozwanym w dniu 17 października 2008 r.;

2. ewentualnie, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia wskazanego w pkt 1 powyżej (uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest ważna): o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 96 556,29 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie, że postanowienia § 4 ust. 1 zd. trzecie umowy nr (...) kredytu hipotecznego w walucie wymiennej, zawartej pomiędzy powódką a pozwanym w dniu 17 października 2008 r., postanowienia § 37 ust. 1 i 2, § 38 ust. 1 i 2, § 40 ust. 1 i 2 regulaminu kredytu hipotecznego i budowlanego oraz postanowienia § 1 ust. 1, § 3 ust. 1-3, § 4 ust. 1-14 aneksu nr (...)

do umowy kredytu z dnia 19 września 2014 r., stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie wiążą powódki (są bezskuteczne) od chwili zawarcia umowy;

3. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów postępowania pojednawczego (zawezwanie do próby ugodowej), kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pisma strona powodowa powołała się na wyrok TSUE z sprawie C-260/18, w którym to Trybunał wskazał, że w przypadku stwierdzenia abuzywności kwestionowanych postanowień umownych (mechanizmu denominacji) przed sądem krajowym orzekającym w sprawie stoją dwa rozwiązania: stwierdzenie upadku całej umowy kredytu, tj. jej unieważnienie; lub uznanie, że umowa kredytu obowiązuje dalej, ale z całkowitym pominięciem mechanizmu denominacji i rozliczeniu tego kredytu przy pozostawieniu pozostałych postanowień i parametrów umowy (w tym określających oprocentowanie). Strona powodowa idąc za tokiem rozumowania TSUE wskazała, że kwestionowane w niniejszym postępowaniu klauzule waloryzacyjne składające się na mechanizm denominacji kredytu w istocie określają główne świadczenia stron wynikające z zawartej umowy kredytu, jednakże nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny - co otwiera możliwość uznania ich za niedozwolone. Uzupełniając argumentację odnośnie abuzywności, strona powodowa wskazała dodatkowo, że przesłanka „rażącego naruszenia interesów konsumenta” w brzmieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. stanowi przykład wadliwej implementacji art. 3 ust. 1 dyrektywy nr 93/13.

Zdaniem strony powodowej po wyeliminowaniu z umowy abuzywnego mechanizmu denominacji, nie jest możliwe dalsze obowiązywanie umowy kredytu zgodnie z jej pozostałą treścią. Usunięcie tych klauzul prowadzi zatem do upadku (nieważności) całej umowy.

Niezależnie od powyższego oraz od argumentów przytoczonych w pozwie strona powodowa podniosła, że za bezwzględną nieważnością umowy kredytu przemawiają również inne argumenty to jest umowa narusza art. 69 ust. 1 ustawy - prawo bankowe, gdyż nie określa w prawidłowy sposób kwoty kredytu należnego do wypłaty i do zwrotu przez konsumenta; mechanizm denominacji został w umowie wykorzystany przez bank w sposób sprzeczny z głównym celem waloryzacji, jakim jest utrzymanie siły nabywczej świadczeń pieniężnych; bank nalicza wysokość pobieranych odsetek nie od kwoty faktycznie przekazanego kapitału - lecz od kwoty zwaloryzowanej arbitralnie i jednostronnie ustalonymi przez bank kursami kupna CHF; nieważności umowy wynika również z wadliwego pouczenia powódki przez bank o ryzyku kursowym. Pozwany na etapie przedkontraktowym ograniczyć miał się jedynie do przedstawienia podstawowych parametrów i essentialia negotii umowy, co z pewnością nie wyczerpuje zakresu obowiązku informacyjnego ciążącego na pozwanym. Mając na względzie powyższe naruszenia obowiązków informacyjnych, zdaniem strony powodowej umowę uznać należy za nieważną. W tym przypadku nieważność wywieść należy z art. 58 § 2 k.c., w oparciu o sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (zasadą szacunku wobec kontrahenta, uczciwości, zaufania, rzetelności, fachowości, dobrych obyczajów handlowych i zasadą przyzwoitości).

Przyjęcie nieważności umowy łączącej strony prowadzi do skutku w postaci nieistnienia stosunku prawnego wykreowanego przez strony na jej podstawie. Skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu powinno być zasądzenie na rzecz powódki wszystkich kwot, które świadczyła ona na rzecz banku w ramach wykonywania nieważnej umowy kredytu, tj. w sumie 170 214,32 zł oraz 25 967,46 CHF. Roszczenie swoje powódka w tym zakresie opiera na instytucji świadczenia nienależnego, z zastosowaniem przepisów bezpodstawnego wzbogacenia, albowiem czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna.

Z ostrożności procesowej, na wypadek przyjęcia przez Sąd tzw. teorii salda, zmierzającej do wzajemnej kompensaty kwot lub zgłoszenia przez pozwanego skutecznego zarzutu potrącenia, powódka w pkt 1 zmienionego powództwa zgłosiła również żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu.

Powódka wskazała, że drugim możliwym do przyjęcia skutkiem uznania abuzywności klauzul waloryzacyjnych jest usunięcie ich z umowy z mocą wsteczną, połączone z uznaniem obiektywnej możliwości istnienia stosunku stron w

oparciu o pozostałą część umowy. W takim przypadku niedozwolone postanowienia umowne „nie wiążą powódki”, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a zatem nie mogą stanowić podstawy jego obowiązków i to od momentu zawarcia umowy. Jednocześnie jednak „strony są nadal związane umową w pozostałym zakresie”, stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Obliczenie roszczenia powódki w tym wariantcie może nastąpić na dwa zasadnicze sposoby to jest uproszczony lub wymagający wiadomości specjalnych. Obie metody prowadzą do tego samego skutku, czyli do rozliczenia kredytu z pominięciem mechanizmu denominacji przy pozostawieniu w mocy pozostałych postanowień i parametrów umowy kredytu. Wyliczona kwota nadpłaty kredytu przez Powoda stanowi nienależne świadczenie, które powinno podlegać zwrotowi (replika na odpowiedź na pozew k. 168/182v).

W piśmie procesowym z dnia 10 lutego 2020 r. strona pozwana odpowiadając na replikę powódki podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, kwestionując w całości nowe twierdzenia i wnioski powódki (pismo procesowe k. 186-189).

Do zamknięcia rozprawy strony nie modyfikowały swoich stanowisk w sprawie (protokół k. 198-199v).

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

A. H. i D. H. w dniu 6 października 2008 r. pisemnie oświadczyli, że pracownik Banku (...) S.A. przedstawił jej ofertę kredytu hipotecznego w złotych i walucie wymienialnej. Po zapoznaniu się z tą ofertą zdecydowali się na wybór kredytu w walucie wymienialnej, mając pełną świadomość, iż w okresie obowiązywania umowy może nastąpić wzrost kursu waluty, co spowoduje podwyższenie kwoty kredytu, odsetek, kwot raty kapitałowo-odsetkowej przypadających do spłaty określonych w złotych. Ponadto kredytobiorcy oświadczyli, iż są świadomi, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec podwyższeniu w związku ze wzrostem stopy referencyjnej LIBOR co spowoduje podwyższenie kwoty raty kapitałowo-odsetkowej przypadającej do spłaty. Kredytobiorcy potwierdzili otrzymanie informacji o kosztach obsługi kredytu w przypadku niekorzystnej zmiany stopy procentowej (**dowód:** oświadczenie k. 154).

W dniu 17 października 2008 r. w P. A. H. i D. H. zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę Nr (...) kredytu hipotecznego w walucie wymienialnej. Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 172 617,87 CHF, którą kredytobiorcy zobowiązali się wykorzystać zgodnie z warunkami umowy (§ 1 ust. 1 umowy). Bank udzielił kredytu na okres od dnia zawarcia umowy do dnia 17 października 2033 r. (§ 1 ust. 2 umowy). Kredyt przeznaczony był na całkowitą spłatę terminowo obsługiwanego kredytu zaciągniętego w Banku (...) S.A. z przeznaczeniem na zakup na rynku wtórnym nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny o powierzchni użytkowej 190m<sup>2</sup> położonym na działce o nr ew. (...) w gminie P., w miejscowości U. przy ul. (...) oraz na refinansowanie środków własnych wniesionych na zakup w/w nieruchomości (§ 1 ust. 3 umowy). Zgodnie z umową kredyt został wypłacony jednorazowo na rachunek kredytowy w Banku (...) S.A. wskazany w zaświadczeniu Banku – z przeznaczeniem na spłatę kredytu hipotecznego, zaś różnica pomiędzy kwotą wynikającą z zaświadczenia, a kwotą kredytu – na rachunek osobisty kredytobiorców (§ 2 ust. 2 umowy). Oprocentowanie kredytu wynosiło w dniu zawarcia umowy 4,4708% w stosunku rocznym. Oprocentowanie było zmienne i ustalano je w oparciu o stopę referencyjną 6M LIBOR, zaokrągloną do czwartego miejsca po przecinku, obowiązującą w Banku w dniu podpisania umowy kredytu, a w okresie kredytowania – w pierwszym dniu kolejnego okresu stabilizacji oprocentowania oraz przy uwzględnieniu marży banku w wysokości 1,3 punktu procentowego (§ 3 ust. 1 umowy). Bank naliczał odsetki w okresach miesięcznych od kwoty aktualnego zadłużenia od dnia wypłaty kredytu do dnia poprzedzającego całkowitą spłatę zobowiązań z tytułu kredytu (§ 3 ust. 4 umowy). W § 4 ust. 1 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w umowie, spłata kredytu następowała w złotych, zaś zmiana kursu waluty wpływała na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Kredyt mógł być wielokrotnie przewalutowywany (§ 4 ust. 13 umowy). W § 13 ust. 3 umowy wskazano, iż z uwagi na to, że wysokość rocznej stopy oprocentowania w okresie korzystania z kredytu może ulec zmianie faktycznie wykorzystana kwota kredytu może być niższa od kwoty ustalonej w umowie, a okres faktycznego korzystania z kredytu krótszy. Kredytobiorca w § 18 umowy potwierdził odbiór jednego egzemplarza umowy i regulaminu, jak również

pisemnie oświadczył, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej (umowa kredytu k. 21-24v).

Zgodnie z umową, w sprawach nieuregulowanych zastosowanie mają postanowienia Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego (§ 17 ust. 1). Wskazany regulamin zawierał następujące postanowienia: § 37 ust. 1: Kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty; § 37 ust. 2: Kredyty w walutach wymiennalnych podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty; § 38 ust. 1: Odsetki, prowizje oraz opłaty, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 1 - 3 i 6 naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w złotych przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w banku w chwili spłaty; § 38 ust. 2: W przypadku kredytu w walucie wymiennalnej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, stosuje się kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w banku w chwili ustalania kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, stosuje się kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w banku w chwili ustalania kosztu (**dowód:** Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego k. 25-32v).

A. H. zapoznała się z umową kredytową przed jej podpisaniem. Umowa w ocenie powódki była dla niej wówczas jasna. Dodatkowo przed podpisaniem umowy A. H. zadawała pracownikowi banku pytania dotyczące umowy i charakteru kredytu walutowego. Kredytobiorcy przedstawiono różnicę pomiędzy ratami w kredytach frankowym i w złotowym. Powódka wraz z mężem obserwowała kursy waluty i porównywała je (**dowód:** przesłuchanie powódki protokół k. 198-189 – 00:02:35-00:15:57).

W dniu 20 października 2008 r. kredytobiorcy złożyli dyspozycję wypłaty kredytu w kwocie 172 617,87 CHF poprzez zapłatę na rachunek Banku (...) S.A. równowartości 142 218,91 zł tytułem całkowitej spłaty kredytu hipotecznego, pozostała kwota kredytu miała zostać przelana na rachunek kredytobiorców (**dowód:** dyspozycja wypłaty kredytu k. 163).

Środki kredytu zostały uruchomione w dniu 20 października 2019 r. w kwocie 389.253,30 zł, przeliczonej do kwoty 172.617,87 CHF wg kursu CHF wynoszącego 2,2550 zł (niekwestionowane).

Harmonogram spłaty kredytu został wyrażony we frankach szwajcarskich. Powódka początkowo spłacała kredyt w polskich złotych poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w harmonogramie przez bieżący kurs sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązujący w banku (niekwestionowane).

W dniu 19 września 2014 r. w P. A. H. i D. H. zawarli z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.) aneks nr (...) do umowy kredytu Nr (...) z dnia 17 października 2008 r. W § 1 umowy strony ustaliły, że spłata kredytu następować będzie w CHF w formie wpłaty na rachunek przeznaczony do spłaty kredytu, za którego otwarcie i prowadzenie Bank nie pobierał opłaty. W § 4 umowy wskazano, że stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży walut obcych, ustalane są w oparciu o średnie rynkowe kursy poszczególnych walut obowiązujące na międzybankowym rynku walutowym. Motody ustalania kursów walut opisano w ust. 3 § 4 aneksu nr (...) (**dowód:** aneks nr (...) do umowy z dnia 17 października 2008 r. k. 33-35).

Od października 2014 r. A. H. spłacała kredyt bezpośrednio w CHF. Kredyt został w całości spłacony w styczniu 2018 r. (niekwestionowane).

Łącznie przez czas trwania spłaty, powódka wraz z byłym mężem zapłaciła na rzecz banku tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 170 214,32 zł i 25 967,46 CHF (niekwestionowane).

Pismem z dnia 28 czerwca 2018 r. A. H. wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie o zawiązanie Banku (...) S.A. do próby ugodowej, w sprawie o zwrot nienależnego świadczenia w oparciu o art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., art. 410 k.c. lub art. 471 k.c. z tytułu umowy Nr (...), o zapłatę kwoty 209 697,47 zł wraz z należnymi odsetkami (**dowód:** wniosek o zawiązanie do próby ugodowej k. 38-59).

W odpowiedzi z dnia 28 sierpnia 2018 r. Bank (...) S.A. nie wyraził zgody na zawarcie ugody z uwagi na bezzasadność roszczeń wnioskodawcy, które są przedawnione (**dowód:** pismo k. 60-36).

W piśmie z dnia 13 marca 2019 r. powódka działając przez pełnomocnika wystąpiła do Banku (...) S.A. z reklamacją. Zdaniem A. H. skutek zastosowania w umowie niedozwolonych klauzul dokonała ona nadpłaty kredytu, co stanowi świadczenie nienależne na rzecz banku. W piśmie powódka domagała się zwrotu dokonanej nadpłaty oraz unieważnienia istniejących zapisów ze skutkami na przyszłość (**dowód:** pismo k. 71-74).

(...) Bank (...) S.A. w odpowiedzi na reklamację, pismem z dnia 6 maja 2019 r. wskazał, że postanowienia umowy są zgodne z przepisami prawa, a co za tym ważne i wiążące dla stron. Bank nie stwierdził nadpłaty przedmiotowego kredytu (**dowód:** pismo k. 75-76).

W dniu 22 marca 2019 r. A. H. zawarła z D. H. umowę cesji, na podstawie której D. H. przelał na nią prawo żądania zwrotu świadczenia nienależnego lub zapłaty odszkodowania od (...) S.A. powstałego w związku z zawarciem oraz spłatą umowy Nr (...) wskutek znajdujących się w tej umowie niedozwolonych klauzul umownych w postaci klauzul waloryzacyjnych lub innych wad prawnych, w tym powodujących nieważność tej umowy (**dowód:** umowa cesji k. 36).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w szczególności: umowy kredytu, pisemnego oświadczenia powódki, umowy cesji oraz dyspozycji uruchomienia kredytu. Sąd w całości dał wiarę przedłożonym dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności bądź zawartej w nich treści z urzędu. Choć kopia umowy kredytowej zaferowana do akt sprawy przez stronę pozwaną nie zawierała wszystkich jej stron, to w ocenie Sądu, biorąc pod uwagę, że okoliczności z niej wynikające nie były kwestionowane przez żadną ze stron, należało uznać ją za pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się również na częściowych zeznaniach powódki przesłuchanej w charakterze strony, w zakresie wskazanym w ustalonym stanie faktycznym. Jakkolwiek w ocenie Sądu powódka rzetelnie przedstawiła informacje na temat przyczyn i samego zawarcia umowy kredytowej to w przypadku pozostałych okoliczności jej relacje są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zarówno treść składanych pisemnie oświadczeń, jak i późniejsze depozycje powódki nakazują wątpić w podnoszone twierdzenia o jej niedoinformowaniu, braku możliwości negocjacji umowy, chęci uzyskania kredytu w złotych polskich. Zebrany materiał dowodowy i ustalony stan faktyczny wskazuje, iż w chwili zawierania umowy kredytu powódka została poinformowana i posiadała pełną świadomość różnicy pomiędzy kredytem złotowym, a oferowanym kredytem waloryzowanym do waluty obcej, ryzyku walutowym, itd. Powódka w oparciu o otrzymane dane dokonała własnej analizy opłacalności każdego z produktów finansowych i zgodnie z tym dokonała wyboru kredytu.

Strona powodowa wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów w celu wykazania: a) wysokości (sumy) kwot wpłaconych przez powódkę na rzecz pozwanego tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych od chwili zawarcia umowy tj. od dnia 17 października 2008 r. do dnia 12 stycznia 2018 r. (suma rat objętych pozwem), b) wysokości (sumy) kwot należnych pozwanemu od powódki od dnia 17 października 2008 r. do dnia 12 stycznia 2018 r., przy założeniu usunięcia z umowy mechanizmu denominacji kredytu kursem waluty CHF (uregulowanego łącznie w § 4 ust. 1 zd. trzecie umowy kredytu, w § 37 ust. 1 i 2, § 38 ust. 1 i 2, § 40 ust. 1 i 2 regulaminu oraz w § 1 ust. 1, § 3 ust. 1-3, § 4 ust. 1-14 aneksu nr (...)) oraz przy pozostawieniu w mocy pozostałych warunków umowy, a w szczególności parametrów dot. wysokości kapitału kredytu w PLN, liczby rat kapitałowo-odsetkowych, karencji w spłacie kapitału oraz stopy oprocentowania kredytu, c) różnicy pomiędzy sumami kwot ustalonymi zgodnie z pkt a) oraz b) (wartości świadczenia otrzymaną przez pozwanego przy stosowaniu klauzul waloryzacyjnych a kwotą, jaką pozwany uzyskalby, gdyby umowa była wykonywana z pominięciem klauzul waloryzacyjnych).

Również strona pozwana wystąpiła z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości bankowej/ bankowości/ rachunkowości/ księgowości na okoliczność: a) czy kurs kupna CHF w banku, po którym został uruchomiony kredyt oraz kursy sprzedaży CHF, według których strony przeliczały raty kredytu



stanowiły kursy rynkowe, a w przypadku odpowiedzi negatywnej: b) czy kurs średni NBP jest kursem rynkowym, po którym kredytobiorca mógł nabywać i zbywać CHF, a jeśli nie - w jaki sposób ustalić wysokość kursu rynkowego kupna i sprzedaży CHF w dniu uruchomienia kredytu oraz w dniach spłaty rat kredytu przez powódki, dokonanych bezpośrednio w PLN, c) wysokości rat kredytu (w PLN) należnych bankowi od kredytobiorcy zgodnie z kursem rynkowym ustalonym przez biegłego sądowego.

W ocenie Sądu powyższe wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie, dlatego też Sąd na rozprawie w dniu 7 lipca 2020 r. oddalił je na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazać należy, iż rolą biegłego nie jest dokonywanie samodzielnych ustaleń faktycznych istotnych dla zastosowania określonej normy prawnej. To strony winny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Zadaniem biegłego jest jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego mu materiału sprawy. Zlecenie biegłemu przez Sąd opracowania opinii we wnioskowanym zakresie przerzucaloby w istocie na biegłego obowiązki procesowe stron (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 sierpnia 2010 r., I ACa 286/10, LEX nr 1120109, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 września 2012 r., III AUa 519/11, LEX nr 1220780, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2012 r., I ACa 647/12, LEX nr 1236382). Niezależnie od powyższego zbędne było przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego, z przyczyn dla których powództwo zostało oddalone, a które wskazane zostały w dalszej części uzasadnienia. W tym przypadku przeprowadzenie dowodu nie wniosłoby istotnych faktów do sprawy, a przyczyniłoby się jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności na które miały zostać przeprowadzone dowody, które zostały oddalone przez sąd, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i niezasadnie przedłużałyby postępowanie.

Ponadto pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje:***

Powództwo główne i ewentualne z uwagi na ich bezzasadność podlegały oddaleniu.

Po zmodyfikowaniu roszczenia głównego strona powodowa domagała się zasądzenia kwot z tytułu nienależnego świadczenia na skutek wykonywania nieważnej umowy. Na wypadek nieuwzględnienia roszczenia o zapłatę strona powodowa wniosła o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy. Podstawę powództw o zapłatę i ustalenie stanowiły w zasadzie tożsame zarzuty.

W kolejnym roszczeniu ewentualnym powódka domagała się zapłaty od pozwanego na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. kwoty stanowiącej wynik usunięcia z umowy niedozwolonych postanowień oraz ustalenia abuzywności klauzul umowy, regulaminu i aneksu.

Istotą przedmiotowej sprawy było zatem w pierwszej kolejności ustalenie czy umowa łącząca powódkę z pozwanym jest nieważna z przyczyn przez nią wskazanych pozwie i dalszych pismach procesowych, zaś w drugiej kolejności – w przypadku gdyby twierdzenia strony powodowej w zakresie pierwszej kwestii okazały się bezzasadne – czy kwestionowane przez powódkę klauzule są abuzywne. Brak wykazania powyższych kwestii skutkuje bezzasadnością powództwa głównego, jak również ewentualnych, albowiem opierają się one na tych samych założeniach.

Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. W związku z tym stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe, do zwrotu jej wartości.

Przepis ten – w myśl art. 410 § 1 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której

świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2).

Zgodnie z art. 58 § 1 i 2 k.c. czynność sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną uregulowaną w art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (dalej: prawo bankowe). Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego w brzemieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy kredytowej, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W art. 69 ust 2 prawa bankowego wskazano zatem, jakie niezbędne postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust 1 prawa bankowego.

Analizując postanowienia umowy kredytowej zawartej przez powódkę z pozwanym bankiem, należy stwierdzić, że jest ona zgodna z art. 69 ustawy prawo bankowe. Podpisana przez strony umowa kredytu hipotecznego spełnia przywołane powyżej ustawowe wymogi prawa bankowego. Niewątpliwie umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu wraz z odsetkami. W przedmiotowej umowie kwotę kredytu określono na 172 617,87 CHF. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że kwota kredytu nie została określona. Zawarte w umowie postanowienia, dotyczące kwoty kredytu w CHF, wypłaty kredytu w złotych polskich, spłaty kredytu poprzez pobranie przeliczonej na franki szwajcarskie liczby złotych, nie są wyłączone z punktu widzenia treści przywołanych powyżej przepisów i nie sprzeciwiają się ustawowej definicji umowy kredytu, która powinna między innymi określać kwotę i walutę kredytu, zasady jego zwrotu i jego oprocentowanie.

Powyższe potwierdza Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 roku w sprawie V CSK 445/14 (Lex nr 1751291), który wskazał, że dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony mogą zatem ustalić jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską. Wspomniany powyżej art. 69 prawa bankowego statuuje, że waluty samego kredytu oraz waluta jego spłaty nie muszą być tożsame.

Za dopuszczalnością kredytów waloryzowanych, a zatem w ocenie Sądu Okręgowego także denominowanych jako kredytów o odwrotnej niż waloryzowanych konstrukcji, Sąd Najwyższy opowiedział się także w wyroku z 22 stycznia 2016 roku (I CSK 1049/14, Legalis). Uzasadnienie ww. wyroku wyjaśnia, że umowa kredytu waloryzowanego mieści się, w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 pr. bankowego). Umowa kredytu waloryzowanego nie jest zatem sprzeczna z art. art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. wedle którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Natomiast § 3 tego przepisu stanowi podstawę sądowej waloryzacji świadczeń. Należy wyjaśnić, że przepis art. 69 prawa bankowego nie należy do przepisów określających w sposób sztywny wysokość świadczenia pieniężnego, w szczególności świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu, którą powinien zwrócić w wykonaniu

zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Z tego względu waloryzacja umowna świadczenia jest dopuszczalna na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie za miernik waloryzacji waluty obcej nie stanowi również naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów ani zasad współżycia społecznego. Waloryzacja umowna przy zastosowaniu jako jej miernika waluty obcej wyraża się w tym, że kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu.

W ocenie Sądu, zastosowanie mechanizmu denominacji kredytu nie było przysporzeniem majątkowym na rzecz jednej ze stron, lecz zachowaniem na przestrzeni określonego czasu jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron. Nieuprawniony jest wówczas argument, jakoby bank udzielił lub zażądał zwrotu świadczenia w wysokości przekraczającej ustalenia wiążące strony. Nad to strona powodowa błędnie wywodzi, że udzielony jej kredyt jest kredytem w złotych polskich, albowiem umowa z którą się wcześniej zapoznała opiewa na sztywną kwotę we franku szwajcarskim, a pozostałe postanowienia umowy przewidują wypłatę „złotówek” stanowiących równowartość kwoty kredytu we frankach. Ponadto fakt wypłaty kredytu w złotówkach wynikał przede wszystkim z tego, że rachunki na które przelana została kwota kredytu prowadzone były w złotych polskich, refinansowany kredyt został udzielony w złotych polskich, zaś powódka nie zwracała się o wypłatę pożyczki w walucie, w której została ona udzielona. Powódka nie udowodniła również, że kredytobiorcy chcieli negocjować umowę w tym zakresie.

W tym miejscu warto przytoczyć także motywy rozstrzygnięcia z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., wydanego w sprawie o sygnaturze akt II CSK 429/11 (Lex nr 1243007). Sąd Najwyższy wskazał, że „biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu”. Podkreślono więc, że istotną konsekwencją umowy kredytu jest brak pewności w zakresie ostatecznego całkowitego jego kosztu, zarówno ze strony banku jak i kredytobiorcy. Dotyczy to także kredytów wyrażonych w PLN, nieindeksowanych do waluty obcej, szczególnie w przypadku zastosowania zmiennego oprocentowania kredytu, zależnego od szeregu czynników, na które kredytobiorca także nie ma wpływu. W przypadku wzrostu oprocentowania w okresie kredytowania, tak samo jak w przypadku zmian na rynku walutowym, które mogą dotyczyć CHF, kwota wierzytelności wobec banku może ulegać zmianie, jednak nawet wówczas będzie to jedno i to samo zobowiązanie z tego samego tytułu, bez cech innych stosunków zobowiązaniowych. Zjawisko to nie stanowi naruszenia ustawy prawo bankowe, ani kodeksu cywilnego w zakresie prawa zobowiązań. Brak ekwiwalentności świadczeń jest więc pozorny, z uwagi na konieczność zachowania wzajemnej wartości waluty PLN i CHF. Nie można oczekiwać od banku (który jako spółka prawa handlowego prowadzi nastawioną na zys działalność gospodarczą) udzielania kredytów bez umożliwienia mu osiągnięcia korzyści z umowy kredytu, bo tylko wówczas nie dochodziłoby do rozbieżności pomiędzy udzielonym kredytem, a zobowiązaniem do zwrotu wykorzystanego kredytu. Kredytobiorca, niedysponujący własnymi środkami pieniężnymi na realizację takiej inwestycji jak własny lokal mieszkalny (czy refinansowanie takiego kredytu oraz poniesionych w związku z budową kosztów własnych, jak w niniejszej sprawie), musi skorzystać z finansowego wsparcia ze strony banku, dla którego umowa kredytu jest źródłem przychodu, tym samym dochodzi do naruszenia równowagi między stroną konsumentką, a spółką prawa bankowego. Nie jest to jednak równoznaczne z nieważnością umowy kredytu, ponieważ wykorzystanie mechanizmu denominacji nie narusza natury kredytu, gdyż zapewnia kredytodawcy zarobek w zamian za udzielenie kredytu.

Jak wskazała powódka, wraz z mężem posiadała zdolność kredytową oraz możliwość wyboru kredytu na innych zasadach (w tym kredytu złotowego). W ocenie Sądu powódka i jej mąż, zdecydowali się na produkt w postaci kredytu denominowanego z uwagi na atrakcyjnie niską ratę, atrakcyjne oprocentowanie oraz możliwość uzyskania dodatkowych środków pieniężnych (kwota zaciągniętego kredytu we franku na refinansowanie kredytu w złotym była

w przeliczeniu na złotówki dużo wyższa niż spłacanej pożyczki hipotecznej w (...) S.A.). W ocenie Sądu odpowiadała im formuła umowy kredytu, z którą się zapoznali i w efekcie końcowym zaakceptowali. Zwrócić też należy uwagę na fakt, iż powódka nie dowiodła, że którekolwiek postanowienia z umowy kredytu kredytobiorcy chcieli negocjować. Na nieważność umowy kredytu nie wpływa fakt, że denominacja, przeliczanie kredytu i rat na złotówki jest dokonywana jednostronnie przez bank w oparciu o kurs waluty u niego obowiązujący. Kredytobiorcy zawierali bowiem umowę dobrowolnie, zgadzając się na wprowadzenie do niej kwestionowanych klauzul, z pełną świadomością zdecydowali się na wybór kredytu denominowanego, co potwierdzili w pisemnych oświadczeniach przed zawarciem umowy kredytu, jak również w momencie zawarcia umowy. Sąd przyjął zatem, że posiadali oni pełną wiedzę na temat salda i spłaty rat kredytu, to znaczy, że wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu, przeliczona na złotówki na dany dzień, podlega ciągłym wahaniom zgodnie z prawami rynku walutowego, w zależności od aktualnego kursu PLN i CHF, jak również mechanizmów ustalania kursu walut, i tabel kursowych. Nie ma też wątpliwości, że wybierając zadłużenie w walucie szwajcarskiej, świadomie chcieli skorzystać z niższego oprocentowania w porównaniu z kredytem złotowym i tym samym miesięcznie niższej raty kredytu, której wysokość w ciągu kolejnych lat, na który został zaciągnięty kredyt, mogła ulec znacznemu wzrostowi, jak również spadkowi. Kredytobiorcy zostali poinformowani i potwierdzono to w umowie, iż uruchomienie kredytu i spłata rat kredytowych następuje według kursu kupna i sprzedaży waluty obcej.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa kredytu nie jest sprzeczna z postanowieniami dyrektywy Rady Europy nr 93/13EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku. W pierwszej kolejności wskazać należy, że celem dyrektywy jest stworzenie minimalnego standardu ochrony konsumenta i w tym duchu należy interpretować przepisy krajowe. Niewątpliwie polski ustawodawca wprowadzając do porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> k.c. i następne, skorzystał z ram prawnych, jakie przewiduje omawiana dyrektywa i uchwalił – w ocenie Sądu – przepisy określające bardziej restrykcyjną ochronę interesów konsumentów. W kontekście podnoszonych twierdzeń co do niewłaściwej implementacji dyrektywy, wskazać też należy, że nie jest rolą Sądu zastępowanie w tym zakresie ustawodawcy, lecz subsumpcja określonego stanu faktycznego pod właściwą normę prawną. Regulacja zawarta w art. 385<sup>1</sup>-385<sup>3</sup> k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, iż jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawo europejskie w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Tym samym sąd w niniejszej sprawie był zobligowany do stosowania przepisów prawa polskiego, jako przewidujących dalej idącą ochronę konsumenta, o czym poniżej.

W świetle przytoczonych przepisów dopuszczalne było zawarcie z bankiem umowy o kredyt wyrażony w walucie obcej i skutkujący koniecznością spłaty kredytu w złocie polskim, poprzez obciążanie na rzecz banku rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w CHF. Przepisy te nie wykluczają możliwości zastrzeżenia w umowie kredytu, zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c., że wypłata kredytu wyrażonego w walucie obcej nastąpi w walucie polskiej oraz że także w PLN nastąpi spłata tego kredytu. Zawarciem w umowie takich postanowień nie sprzeciwiają się przepisy prawa, a nadto uzasadnione są one celem umowy kredytu, który miał refinansować kredyt na nieruchomości w Polsce za PLN oraz innych zobowiązań, wypłacony został zgodnie z wnioskiem powódki w PLN i miał być spłacany przez powódkę osiągającą dochody w PLN.

Przedmiotowa umowa nie może być zatem uznana za bezwzględnie nieważną w związku z art. 58 k. c., ponieważ nie narusza przepisów prawa, ani nie zmierza do obejścia ustawy, jak również nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

W zakresie roszczenia o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, wskazującego na nieważność umowy z powyższych przyczyn,

Podstawy prawnej tak sformułowanego powództwa poszukiwać należy w art. 189 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być celowe, bowiem ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 października 2018 r. sygn. akt I ACa 623/17, LEX nr 2583325).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, jak również uzasadnienie zgłoszonego przez powódkę roszczenia o ustalenie, Sąd w przedmiotowej sprawie doszedł do przekonania, że powództwo to nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim wskazać należy, że roszczenie powódki jest w pełni nieuzasadnione z przyczyn które omówiono powyżej. Poza tym jak wynika z oświadczenia powódki kredyt został przez nią spłacony tym samym pełniejszej ochrony swoich praw z tytułu tego stosunku może ona dochodzić żądając zapłaty, a nie ustalenia nieważności stosunku zobowiązaniowego który został pomiędzy stronami wykonany. Z tych też względów powództwo o ustalenie podlegało oddaleniu w całości.

Uznanie za abuzywne objętych tym zarzutem postanowień umownych wymaga subsumpcji przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje nieuzgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

W niniejszej sprawie należy więc zastosować tzw. kontrolę incydentalną, czyli ocenę spełnienia przesłanek warunkujących wystąpienie bezpodstawnego wzbogacenia wskutek spełnienia świadczenia nienależnego, co poprzedzić musi badanie spornych postanowień pod kątem tego, czy wypełniły one znamiona przewidziane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Zdaniem Sądu niedopuszczalne jest uproszczenie oceny tej sprawy poprzez odwołanie się tylko i wyłącznie do prejudycjalnego charakteru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tym samym dotychczasowe orzecznictwo nie ma decydującego wpływu na interpretację sprawy, albowiem każdorazowo Sąd obowiązany jest do dokonania całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku

prawnego. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 grudnia 2003 roku sygn. akt III CZP 95/03, kontrola dokonywana w trybie przepisów art. 479<sup>36</sup>-479<sup>45</sup> k.p.c. dotyczy nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy), tj. na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy.

Rozszerzona prawomocność wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, stosownie do obecnie dominującej linii orzeczniczej, o której mowa w art. 479<sup>43</sup> k.p.c., pod względem podmiotowym działa na rzecz wszystkich osób trzecich, ale wyłącznie przeciw pozwanemu przedsiębiorcy. Oznacza to, że omawiany wyrok od chwili wpisania uznanego niedozwolonego postanowienia wzorca umowy do rejestru prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów działa na rzecz wszystkich (strony powodowej i wszystkich osób trzecich), ale tylko przeciwko konkretnemu pozwanemu przedsiębiorcy (tak uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 roku w sprawie sygn. akt III CZP 17/15). Regulacja dotycząca rozszerzonej prawomocności wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta ma jednak to ograniczone znaczenie, że dotyczy wyłącznie postanowień objętych wzorcami umownymi, będących przedmiotem kontroli abstrakcyjnej (ogólne warunki umów, regulaminy), nie dotyczy zaś postanowień umów zawartych indywidualnie pomiędzy stronami.

Postanowienia umowy kredytu, która łączyła strony postępowania ustalone zostały w oparciu o preferencje powódki (konsumenta) – kwota kredytu, czas związania umową, rodzaj raty, itp. Ostatecznie sama treść umowy nie była indywidualnie uzgadniana co do końcowego słownego brzmienia, lecz na kształt ostatecznie przyjętego wariantu tej umowy i w ogóle na decyzję o jej zawarciu decydujący wpływ mieli kredytobiorcy, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Sąd stanął na stanowisku, iż w niniejszej sprawie konieczna jest całościowa kontrola, polegająca na badaniu wszystkich przesłanek abuzywności. Jest to sytuacja najwłaściwsza z punktu widzenia założeń procedury cywilnej, gdyż pozwala w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i niezredukowany zrekonstruować wszystkie istotne dla przedmiotowego indywidualnego stosunku prawnego okoliczności.

Zakres zastosowania przytoczonej regulacji art. 385<sup>1</sup> k.c. sprowadza się do umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami. Dotyczy on jedynie postanowień innych niż określające główne świadczenia stron, nieuzgodnionych z konsumentem indywidualnie. Ponadto przesłankami uznania postanowień umownych jest taka ich treść, która kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Należy, wobec tego zbadać umowę wiążącą strony w aspekcie wszystkich powołanych przesłanek.

Stosunek prawny wynikający z przedmiotowej umowy kredytu, co nie było sporne, stawia kredytobiorców w sposób niebudzący wątpliwości roli konsumentów, zaś pozwanego w roli przedsiębiorcy. W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom strony powodowej, kwestionowane przez stronę powodową klauzule zawarte w umowie kredytowej, w nie regulują głównych świadczeń stron, na co nie wskazują essentialia negotii umowy kredytu, które przyjmuje doktryna na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe. Zauważyć także należy, że w judykaturze, w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, na które powołuje się powódka, istnieje spór co do przyjęcia czy kwestionowane w przedmiotowej sprawie klauzule regulują świadczenie główne, czy też nie. Warto podkreślić, że w przypadku założenia, że w przedmiotowej sprawie klauzule te określałyby świadczenie główne, Sąd pozbawiony byłby możliwości badania ich abuzywności, również dlatego, że w ocenie Sądu zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny.

Sąd w przedmiotowej sprawie zwraca uwagę na realia zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza, polegające na tym, że z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). Niewątpliwie, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że kredytobiorcy zapragnęli zaciągnąć kredyt na refinansowanie uprzedniego kredytu i uzyskanie dodatkowych środków pieniężnych, który zapewniałby uzyskanie żądanej kwoty kredytu, przy jednocześnie możliwie najniższej racie i oprocentowaniu. W rezultacie zgłoszone potrzeby wywołują ze strony banku reakcję w postaci przedstawienia oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Po

otrzymaniu satysfakcjonującej oferty klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień. Trudno podważyć fakt, że mimo braku prób wpływania na kształt umowy, ma prawo to zrobić. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, kredytobiorcy w zasadzie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowej umowy, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany ich potrzebami świadomie przez nich zgłoszonymi. Zauważyć przy tym należy, że strona powodowa nie podnosiła twierdzeń jakoby poszczególne zapisy umowy były dla niej nieodpowiednie w dacie zawierania kredytu. Sąd podkreśla, że wskazane okoliczności nie obalają wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego kwestionowanych postanowień z konsumentem, ale mają zdecydowany wpływ na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek, o których mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.p.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności dobrymi obyczajami). Potwierdzając zaś dobrowolnie w drodze pisemnego oświadczenia, czy też w umowie, zapoznanie się z warunkami udzielania kredytu i ryzykiem kursowym kredytobiorcy dokonali zapewnienia o swoim udziale w kreowaniu postanowień umownych.

Dodać jednak należy, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany zaś nie zaoferował dowodu, który w jakikolwiek sposób uwierzyłby okoliczność, że kredytobiorcy mieliby wpływ na treść kwestionowanych postanowień. W odniesieniu zaś do przesłanek sprzeczności postanowień z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta, a także naruszenia zasad współżycia społecznego Sąd przychyliła się do stanowiska pozwanego, że strona powodowa nie wykazała zajścia tychże przesłanek w niniejszym postępowaniu, co do żadnej ze spornych klauzul.

Jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie sądowym „dobre obyczaje” są w zasadzie odpowiednikiem „zasad współżycia społecznego”. Zgodnie z utrwaloną judykaturą do zasad tych zalicza się reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością, aprobowanymi społecznie zasadami. W rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku, zaś „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym. Rażące naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku sygn. akt I CK 832/04).

Obie, wskazane w tym przepisie formuły prawne, służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r. I CK 832/2004 publ. w Biul. SN 2005/11/13). Nie jest zatem wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta).

W kontekście stosunków prawnych łączących bank z jego klientami (stosunków umownych o charakterze ekonomicznym) przyjąć należy, że zasady współżycia społecznego wymagają od stron tych stosunków uczciwości (uczciwego obrotu) oraz lojalności. Kredytobiorcy zostali zapoznani z ryzykiem kursowym oraz ryzykiem zmiany stopy procentowej. Zapoznani się także z umową, w której zawarto informacje o ryzyku kursowym oraz ryzyku zmiany stopy procentowej. Co więcej kwestie te zostały im wytłumaczone i objaśnione przed podpisaniem umowy przez pracownika banku. W takiej sytuacji brak jest podstaw dla twierdzenia, że umowa, którą zawarli, narusza zasady współżycia społecznego czy też dobre obyczaje. Strona powodowa podnosiła, że kwestionowane postanowienia przyznawały bankowi prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu, a tym samym wysokości rat kredytu, poprzez arbitralne wyznaczanie w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży. Zdaniem Sądu stanowisko takie jest częściowo błędne. O ile należy przyznać rację, że takie uprawnienia banku mogą w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle strona powodowa nie wykazała, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty, oraz aby zakres tej różnicy prowadził do rażącego naruszenia jej interesu oraz kształtował jej prawa i obowiązki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Strona powodowa nie wykazała w niniejszej sprawie naruszenia zasady równowagi kontraktowej stron. Stan faktyczny niniejszej sprawy nie daje podstaw do zaaprobowania twierdzenia, że kurs ustalany przez pozwanego, według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty w sposób wynikający z umowy, był dowolny. Stawiając taki zarzut pozwanemu strona powodowa musiałaby wykazać, że kurs franka szwajcarskiego u pozwanego odbiega od rynkowych na tyle, że można go traktować jako ustalony w sposób dowolny. Tymczasem strona powodowa nie udowodniła, aby stosowane przez pozwanego kursy waluty rażąco naruszały jej interes, biorąc pod uwagę realia rynku walutowego. Umowy kredytu walutowego ze swojej istoty są takiego rodzaju, że żadna ze stron umowy nie może wywrzeć wpływu na parametry aktualnego miernika wysokości należnej raty. Tym samym należy zaprzeczyć, jakoby pozwany bank mógł wpływać na wysokość kursów walutowych ustalanych w wewnętrznej tabeli kursowej w sposób dowolny.

Sąd przypomina także, że tabele kursowe banku są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 4 ustawy prawo bankowe, zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Co istotne, tabela kursowa banku obowiązuje go nie tylko na potrzeby waloryzacji kredytów indeksowanych, czy ustaleniu wysokości zobowiązania w związku z udzieleniem kredytu w walucie obcej, lecz także w zakresie pozostałych czynności bankowych zależnych od kursu walutowego czy związanych z obrotem walutą. Bank wówczas zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję na tym tle w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i odzwierciedlać realne tendencje rynkowe, nie może tym samym dowolnie kreować przyjmowanego kursu walutowego na przykład w celu uzyskania większych korzyści z kredytów walutowych. Twierdzenie strony powodowej, że postanowienie umowne odsyłające do omawianych mierników daje pole dla nieakceptowalnej dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta, jest nieuprawnione. Do czynników umożliwiających konkurencję na rynku finansowym należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym i inne.

Przy ocenie treści postanowień umownych pod kątem ich ewentualnej abuzywności należy mieć na względzie reguły ogólne wykładni, którym podlegały oświadczenia woli stron w chwili zawierania umowy. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia oraz ustalone zwyczaje. W umowach z kolei należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu (§ 2). W tym kontekście należy badać ustanowienie miernika wartości świadczeń poza szczegółowymi postanowieniami umowy, poprzez odwołanie się do wartości rynkowej waluty CHF. Należy jednocześnie podkreślić, że wartość waluty szwajcarskiej nie ulega wpływowi żadnej ze stron umowy. Faktycznie dochodzi wówczas do swoistej destabilizacji świadczeń wzajemnych stron, jednak wiąże się to z największym atutem kredytów walutowych tj. z niskim oprocentowaniem kredytu, ale także z dużym i nieuniknionym ryzykiem ekonomicznym. O tym ryzyku powódka była informowana, co znajduje odzwierciedlenie w oświadczeniach zawartych w umowie i złożonych na etapie wnioskowania o udzielenie kredytu.

Strona powodowa podnosząc argumenty o nierównowadze kontraktowej stron, nie dostrzega, że bank udzielając kredytu, czy też pożyczki długoterminowej jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku, który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358<sup>1</sup> § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. W odniesieniu do kredytów „złotowych” bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej czy kredytu denominowanego w walucie obcej, którą charakteryzują mniejsze wahania kursowe. Takie zabezpieczenie pozwala bankowi na udzielenie kredytu z niższym oprocentowaniem i marżą, a co za tym idzie – niższą ratą, co zdecydowało o wyborze kredytobiorców.



Równocześnie, wbrew przedstawianej przez stronę powodową linii wykładni kwestionowanych postanowień, Sąd nie mógł w ocenie abuzywności, a w szczególności spełnienia przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, abstrahować od całokształtu konstrukcji umowy i zawartych w nich postanowień. Poniesienie ryzyka kursowego, związanego z możliwością zmiennej wartości franka szwajcarskiego, było rekompensowane przez zastosowanie niższej stopy procentowej, co w porównaniu do oferowanych w dacie zawierania umowy kredytów złotych było znacznie korzystniejsze.

Reasumując poczynione powyżej rozważania wskazać należy, iż strona powodowa nie wykazała, aby jej interes jako konsumenta w omawianym stosunku zobowiązaniowym został w jakikolwiek sposób naruszony. W chwili zawierania umowy знаła kwestionowane postanowienia, wiedziała o tym, że kredyt jest kredytem denominowanym. Miała również wiedzę w zakresie postanowień dotyczących ryzyka walutowego oraz zmiennej stopy procentowej i początkowo odnosiła wymierne korzyści z wyboru tego rodzaju instrumentu finansowego.

Zgodnie z art. 354 k.c. dłużnik powinien wykonywać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w odpowiadający tym zwyczajom. Jest niewątpliwe, że kredytobiorcy dokonali świadomie wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy były dla niej korzystne. Dopiero, gdy wahania rynku walutowego doprowadziły do znaczącego wzrostu kwoty rat kredytu ocenili, że kredyt nie był dla nich korzystny, a ryzyko, o którym zostali poinformowani, w rzeczywistości było znaczące. Nie było to jednak wynikiem naruszenia dobrych obyczajów przy zawieraniu umowy kredytu przez pozwanego. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje, czy też uzasadnione interesy strony.

Zauważyć również należy, że pozwany, umożliwił stronie powodowej spłatę rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie kredytu, z której to możliwości powódka skorzystała w październiku 2014 r. Akceptując tym samym do tego czasu wewnętrzną tabelę kursową banku, mimo że z treści uzasadnienia pozwu wynika, iż budziła ona jej podejrzenia, a mechanizmu określania wysokości kursu CHF przez pozwanego bank, jak twierdzi, nie rozumiała. Powyższe działanie należy ocenić jako kolejny przykład postępowania mającego na celu wyłącznie uzyskanie możliwie jak najwyższej korzyści z umowy kredytowej, bez zagłębiania się w interpretację prawnoekonomiczną stosunku zobowiązaniowego, który łączył kredytobiorców z pozwanym, mimo iż zostali poinformowani o ryzyku z nim związanym.

Konkludując, należy wskazać, że Sąd nie stwierdził podstaw dla uznania kwestionowanych klauzul jako niewiążących oraz nie dopatrywał się podstaw nieważności umowy, czy też jej nieistnienia, w związku z tym żądania zgłoszone w pozwie nie znajdują uzasadnienia.

Z tych wszystkich względów powództwo główne oraz ewentualne podlegały oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka przegrała proces w całości, dlatego też zobowiązana jest do zwrotu na rzecz pozwanego poniesionych przez niego kosztów w łącznej kwocie 10 817 zł. Na koszty strony pozwanej złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 10 800 zł obliczone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, jak również koszt opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.